

# Zwoliński, Adam

---

## "Żelazowa Wola", Jarosław Iwaszkiewicz, Warszawa 1965 : [recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 3, 439-440

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jarosław Iwaszkiewicz, *Żelazowa Wola*. Zdjęcia A. Kaczkowski, Wydawnictwo „Sport i Turystyka”, Warszawa 1965, ss. 31 + tabl. 36.

W serii albumów wydawnictwa „Sport i Turystyka” ukazał się album „Żelazowa Wola” z tekstem wprowadzającym Jarosława Iwaszkiewicza i zdjęciami Adama Kaczkowskiego. Po „Płocku” Krystyny Kalińskiej i Arka-dego Brzezickiego jest to drugi album z tej serii poświęcony Mazowszu. Wprawdzie Żelazowa Wola jest obiektem kulturalnym o znaczeniu ogólnopolskim, a nawet światowym, tym bardziej więc cieszy serce Mazowszanina, że leży na równinie mazowieckiej i że skromny dworek Chopina nad Utratą jest celem licznych wycieczek turystycznych i wzruszeń muzycznych tysięcy ludzi.

Można powinszować wydawnictwu, że autorem tekstu został pisarz, poeta, świetny znawca muzyki w ogóle, a muzyki chopinowskiej w szczególności, tej miary co Jarosław Iwaszkiewicz, autor „Lata w Nohant” i biografii Chopina. Tekst jest poetycką afirmacją tej prostej prawdy, że piękno i poezja są wokół nas niemal wszędzie, byleby patrzeć oczyma duszy.

„Związek artysty z krajobrazem, który go ukształtował, jest głębszy, niżby się zdawało. Dzieciństwo i młodość zawsze kładą zasadnicze piętno na cały już potem żywot w dziełach dojrzałego twórcy, raz po raz powraca nuta, która zapadła w jego serce od najwcześniejszych czasów. Odbywa się tu na pół uświadomiona lub czasem zupełnie nie uświadomiona łączność między krajem lat dziecinnych a dojrzałym okresem twórczości” — pisze autor. Nic więc dziwnego, że reminiscencja mazowieckiego pejzażu („Myśle, że nie doceniałmy mazowieckiego pejzażu” — *J. I.*), swojskich melodii ludowych — „mazurków”, „przefiltrowana przez pryzmat tęsknoty i oddalenia, przez wszystkie życiowe komplikacje i dalekie od wiejskiej prostoty, a jednak z tą ziemią

związane i z tej ziemi pochodzące” — przewijają się przez całą twórczość Chopina.

Wstęp jest jednym z najlepszych chyba w literaturze polskiej opisem mazowieckiego krajobrazu. „Przyznać trzeba, że jest on mało efektowny. Ale tai w sobie te drobne niuanse, te delikatne odcienie kształtów i barw, które się dopiero wtedy widzi i docenia, kiedy się z tym pejzażem żyje tak głęboko, jak tylko się może żyć stały mieszkaniec tych okolic”. A któż mógł się lepiej żyć, jak nie Iwaszkiewicz, mieszkaniec pobliskich Stawisk? Nic więc dziwnego, że Żelazowa Wola, park, Utrata, dworek i jego wnętrze w pięknym opisie stają przed oczyma jak żywe, że obcujemy sam na sam z jego mieszkańcami, że rozumiemy tęsknotę Fryderyka w dalekim Edynburgu i Paryżu za krajem lat dziecinnych. A wszystko to jest przepełnione cichą melancholią, przywiązaniem do ziemi rodzinnej, nutką żalu za niepowrotną przeszłością.

„Trzeba widzieć kwitnienie bzów na wiosnę, bujność rozplecionych drzew latem, złoto i mgiełkę tutejszej jesieni i wreszcie ten biały całun śniegu, na którego tle wierzyby z poobcinanymi gałęziami wyglądają jak siostry w tańecznym szeregu”.

Na 68 ilustracjach techniką rotograviurą Adam Kaczkowski przedstawił dworek rodzinny Fr. Chopina, jego wnętrze, park i pejzaż mazowiecki w różnych porach roku.

Artystyczne całościowe zdjęcia, w tym wiele uroczych fragmentów wnętrza i zbliżeń korelują z tekstem Iwaszkiewicza i wprowadzają w jego nastrój. Można sobie wyobrazić, jak miłą pamiątką będzie album dla uczestników licznych wycieczek do Żelazowej Woli, słuchaczy koncertów chopinowskich, miłośników muzyki Chopina pol-

skich i obcych, zwłaszcza że wstęp przetłumaczony jest na języki obce: angielski, francuski, niemiecki i rosyjski, podobnie jak podpisy pod ilustracjami (umieszczone na przedłużce). Szkoda, że nakład tylko 7-tysięczny,

gdy się weźmie pod uwagę prawie nieograniczone możliwości stałej sprzedaży tej książki w księgarniach.

A. Zwoliński

### Opracowania szczegółowe

Tomasz Szczechura, *Nad Bugiem, Ugoszczą, Wilczą. Z przeszłości regionu sadowieńskiego*, LSW, Warszawa 1967, ss. 182 + 3 mapy.

Na żywy poklask i uznanie zasługuje inicjatywa T. Szczechury opracowania zarysu dziejów regionu sadowieńskiego. Pracę tę zaliczyć należy niewątpliwie do pionierskich. Jest to bowiem pierwsza chyba praca poświęcona dziejom jednego z ciekawszych regionów wiejskich na Mazowszu. Dzieje terytorium obecnego woj. warszawskiego, jak i dawnego historycznego Mazowsza należą do najmniej zbadanych i opracowanych, i to zarówno jeśli chodzi o czasy dawniejsze, jak i najnowsze. Dotyczy to przy tym nie tylko dziejów poszczególnych miast i regionów, ale także najważniejszych choćby problemów. Ten stan rzeczy sprzyjał szerzeniu się błędnych i krzywdzących dobre imię Mazowsza opinii, a co gorsze — utrudniał ogromnie zrozumienie zachodzących procesów gospodarczych, społecznych i politycznych oraz ich prawidłowości w rozwoju historycznym. Żywe zawsze zainteresowanie naszego społeczeństwa własną przeszłością niepomniernie wzrosło w ostatnich czasach. W znacznej mierze przyczyniły się do tego różnego rodzaju jubileusze i sesje popularnonaukowe, organizowane w okresie Milenium. Aby zaspokoić to narastające zapotrzebowanie społeczne, badacze i miłośnicy naszej przeszłości przystąpili do opracowywania dziejów przede wszystkim poszczególnych miast. Dotychczas brak natomiast opracowania poświęconego przeszłości regionu wiejskiego.

Wypełnienie tej dotkliwej luki zapoczątkował właśnie T. Szczechura.

Ta niezmiernie ciekawa i pożyteczna publikacja rzuca wiele nowego światła na układ miejscowych stosunków i pozwala śledzić zachodzące przemiany w mazowieckim środowisku wiejskim. Przede wszystkim z pracy tej wynika, że w pewnych regionach nie miasta, ale właśnie pewne wsie stanowiły istotne centra życia gospodarczego i kulturalnego, a nawet administracyjnego. Dla regionu położonego na lewym, tj. południowym, brzegu Bugu takim centrum stała się wieś Sadowne. Dzieje tego właśnie regionu przedstawia autor w tej stosunkowo niewielkiej, bo zaledwie 182 strony liczącej pracy.

Jasno i przejrzysto, opierając się na nie wykorzystanych dotychczas materiałach źródłowych — zarówno archiwalnych jak i opublikowanych — oraz na skąpej bardzo literaturze dotyczącej tego regionu, kreśli autor w 8 rozdziałach jego dzieje od czasów najdawniejszych po dobę obecną. Aby obraz był możliwie pełny i bardziej zrozumiały dla czytelnika, przy omawianiu występujących procesów społeczno-gospodarczych nie pomija tak ważnych momentów, jak np. środowisko geograficzne lub miejscowe nazewnictwo. Wychodząc zaś z założenia, że „wszystko, co się działo nie tylko na Mazowszu, ale i w całej Rzeczypospolitej Polskiej, w ten lub w inny sposób od-